

Stanowisko ZPP dot. Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii w sprawie zakazu przywozu z Ukrainy produktów rolnych

- 15 kwietnia 2023 r. w Dzienniku Ustaw RP opublikowane zostało Rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii w sprawie zakazu przywozu z Ukrainy produktów rolnych
- Objęte zakazem produkty to zboża, cukier, susz paszowy, nasiona, chmiel, len i konopie, owoce i warzywa, produkty z przetworzonych owoców i warzyw, wina, wołowina i cielęcina, mleko i przetwory mleczne, wieprzowina, baranina i kozina, jaja, mięso drobiowe, alkohol etylowy pochodzenia rolniczego oraz produkty pszczele.
- Zdaniem Związku Przedsiębiorców i Pracodawców zamknięcie granic Polski dla ukraińskiej żywności będzie miało długofalowe negatywne konsekwencje dla wymiany handlowej między naszymi krajami i przełoży się na niewykorzystanie tego potencjału dla polskiej gospodarki.
- ZPP stoi na stanowisku, że objęcie zakazem także tranzytu ukraińskich towarów odbiera polskim przedsiębiorcom i nam wszystkim, szansę na stworzenie w Polsce centrum globalnej dystrybucji towarów spożywczych. Ważny etap na drodze do budowy polskiej podmiotowości gospodarczej w całej Europie i przejęcia inicjatywy od największych gospodarek w Unii.
- Istnieje ryzyko, że narastający kryzys zbożowy zostanie wykorzystany przez Rosję do nieprzedłużania obowiązującej do 18 maja tego roku umowy zbożowej, która umożliwi Ukrainie częściowy transport zboża drogą morską. Rosja jest zainteresowana nie tylko dalszą destabilizacją sytuacji gospodarczej naszego sąsiada, ale zaognianiem napięć między państwami UE i Ukrainą.
- Specjaliści z zakresu prawa międzynarodowego wskazują na sprzeczność podjętej przez polski rząd decyzji z prawem unijnym. Prawdopodobna jest dziś sytuacja, w której importerzy i eksporterzy, których dotkną ograniczenia w przywozie towarów z Ukrainy, będą mogli domagać się odszkodowań za wynikające z tego tytułu straty.
- Zdaniem Związku Przedsiębiorców i Pracodawców mechanizmami, które rozwiązałyby patologiczną dziś sytuację na polskim rynku rolnym są: wprowadzenie mechanizmu

kaucyjnego względem importowanych towarów, urealnienie systemów kontroli jakości importowanej żywności oraz dopuszczenie do eksportu do UE tylko tych towarów, które spełniają najwyższe obowiązujące we Wspólnocie normy jakościowe.

15 kwietnia 2023 r. w Dzienniku Ustaw RP opublikowane zostało Rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii w sprawie zakazu przywozu z Ukrainy produktów rolnych. Zgodnie z jego treścią do 30 czerwca 2023 r. ustanawia się zakaz przywozu pochodzących lub przywożonych z terytorium Ukrainy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej produktów rolnych wymienionych w załączniku do rozporządzenia. Objęte zakazem produkty to zboża, cukier, susz paszowy, nasiona, chmiel, len i konopie, owoce i warzywa, produkty z przetworzonych owoców i warzyw, wina, wołowina i cielęcina, mleko i przetwory mleczne, wieprzowina, baranina i kozina, jaja, mięso drobiowe, alkohol etylowy pochodzenia rolniczego oraz produkty pszczele.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców negatywnie odnosi się do treści rozporządzenia, zaznaczając, że przyjęte drastyczne środki zaprojektowane zostały przy uwzględnieniu wyłącznie krótkookresowej perspektywy. Długofalowe skutki podjętej decyzji przyczynią się do destabilizacji handlu żywnością w regionie i mieć negatywne skutki dla zaopatrzenia w żywność rynków konsumpcyjnych. Wprowadzony zakaz okaże się także czynnikiem rozregulującym rynek rolny oraz źródłem napięć w relacjach Polski z Komisją Europejską.

Rozumiemy pilną potrzebę pomocy polskim przedsiębiorstwom rolnym, które – w kontekście niekontrolowanego napływu surowców rolnych z Ukrainy – znalazły się w trudnym położeniu. Tym bardziej, że problemy nie koncentrują się dziś wyłącznie – jak miało to miejsce dotychczas – sektorze produkcji zbóż, ale także innych kategoriach produktów ze szczególnym uwzględnieniem mięsa drobiowego. Nieprzygotowany ekonomicznie, prawnie i politycznie szeroki zakaz stoi w sprzeczności z interesem naszego kraju.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców z zaskoczeniem przyjął informację o objęciu zakazem również tranzytu wszystkich kategorii towarów wymienionych w rozporządzeniu.

Mając na uwadze aspekty praktyczny i gospodarczy negatywnie oceniamy zarówno zakaz importu towarów jak i ich tranzytu. To właśnie tranzyt pozwala na wykorzystanie potencjału Polski jako łącznika między Europą Wschodnią, a portami w UE, uwzględniając przy tym szczególną rolę dla Gdańska. Polska może być zatem pośrednikiem dla ukraińskich produktów rolnych, plasując je na globalnym rynku. W gestii instytucji państwowych leży obowiązek takiego zorganizowania tranzytu, aby ten nie prowadził do destabilizacji krajowego rynku rolnego. Brak transparentności decyzji podjętej przez polski rząd może rzutować na relacje gospodarcze naszego kraju. Wierzymy, że planowana wizyta w Polsce ukraińskiego ministra odpowiedzialnego za gospodarkę rolną pozwoli znaleźć kompromisowe rozwiązanie problemu tranzytu. Tym bardziej, że legalny tranzyt ukraińskiego zboża przez Polskę stał się w ostatnim czasie źródłem dochodów dla wielu polskich przedsiębiorstw. Dziś jedną decyzją możemy pozbawić się szansy na stanie się swoistym hubem, który z kooperacji z Ukrainą mógłby czerpać długoterminowe zyski.

Stworzenie właściwego środowiska dla tranzytu ukraińskich towarów przez Polskę z Ukrainy jest procesem złożonym. Istotną rolę – w kontekście osiągnięcia odpowiedniej skali – pełni tu transport kolejowy, który wymaga wykorzystania terminali przeładunkowych. Polska dysponuje w tym zakresie odpowiednią infrastrukturą, która wciąż ma zdolności do realizacji dodatkowych zleceń. W dłuższej perspektywie obsługa tranzytu i zwiększanie jego skali będzie związane z koniecznością inwestycji w infrastrukturę i tabor na terenie Polski. Krajowe przedsiębiorstwa i firmy o kapitale zagranicznym są żywo zainteresowane tym kierunkiem, a z naszych rozmów wynika, że producenci rolni z zachodniej Ukrainy na stałe chcieliby realizować tranzyt właśnie przez Polskę. W tym kontekście szansą na rozwój rodzimej gospodarki jest także import produktów rolnych z Ukrainy. Polska ma możliwość zbudowania łańcucha dostaw i infrastruktury (magazyny, rozbudowa portów, przechowalnie) pozwalających nam zaistnieć na międzynarodowych rynkach handlowych. Możemy mieć ambicje obrotu zbożami w wymiarze globalnym – wykraczającym poza UE.

Kuriozalny jest także dobór kategorii produktowych ujętych w rozporządzeniu, ze szczególnym uwzględnieniem wina, które odgrywa absolutnie marginalną rolę w polsko-ukraińskiej wymianie handlowej.

Narastający kryzys zbożowy może być także wykorzystany przez Rosję do nieprzedłużania obowiązującej do 18 maja tego roku umowy zbożowej, która umożliwia Ukrainie częściowy transport zboża drogą morską. Rosja niechybnie wykorzysta sytuację do dalszej destabilizacji sytuacji gospodarczej naszego sąsiada. Brak możliwości eksportu ukraińskiego zboża drogą wodną może przełożyć się na jeszcze większą nadpodaż ziarna w Europie, która na długi czas rozreguluje sytuację cenową w regionie. To także zagrożenie dla dostaw żywności do krajów uzależnionych dziś od importu ukraińskiego zboża, a zatem powrót do sytuacji z początku zbrojnej inwazji Rosji na Ukrainę.

Polski rząd powinien domagać się realnego zastosowania unijnych *safeguard measures*, czyli wdrożenia środków zabezpieczających Unii Europejskiej w postaci tymczasowych ograniczeń importu, które mają na celu ochronę przemysłu europejskiego przed nagłym wzrostem importu produktów, który może spowodować poważne szkody dla producentów europejskich. Taka decyzja podejmowana jest jednak przez Komisję Europejską, a stosowanie środków ochronnych jest ograniczone w czasie i podlega regularnej ocenie. Specjaliści z zakresu prawa międzynarodowego wskazują na sprzeczność podjętej przez polski rząd decyzji z prawem unijnym. Prawdopodobna jest dziś sytuacja, w której importerzy i eksporterzy, których dotkną ograniczenia w przywozie towarów z Ukrainy, będą mogli domagać się odszkodowań za wynikające z tego tytułu straty.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców w stanowisku *Mechanizm kaucyjny szansą dla polskiego rynku zbóż* z 30 marca bieżącego roku wskazywał już, że kluczowym dla uzdrowienia trudnej sytuacji mechanizmem byłoby wprowadzenie systemu kaucyjnego względem zboża eksportowanego przez stronę Ukraińską do Polski. Sprzedaż zagraniczną ukraińskich płodów rolnych prowadzą zazwyczaj specjalizujące się w eksporcie przedsiębiorstwa, które dysponują kapitałem niezbędnym dla zabezpieczenia właściwej ścieżki tranzytu towaru. Wykorzystanie swego systemu tymczasowych kaucji zabezpieczających pozwoliłoby z jednej strony nadal udrażniać ukraińskie korytarze zbożowe – co jest konieczne w kontekście rosyjskiej inwazji – z drugiej zaś zabezpieczyć interesy polskich rolników. Zwrot kaucji następowałby niezwłocznie po tym, gdy tylko zboże opuściłoby terytorium RP. Rozwiązanie to zniwelowałoby ryzyko wypłacania w przyszłości polskim producentom kolejnych transz

rekompensat, rozpoczęłyby proces stabilizacji cenowej na polskim rynku oraz zabezpieczyłyby ciągłość eksportu dla ukraińskich przedsiębiorstw rolnych. Zdajemy sobie sprawę, że – z czysto technicznej perspektywy – termin kaucji tymczasowej nie występuje w nomenklaturze przyjętej w Unijnym Kodeksie Celnym, niemniej wierzymy, że szczególna sytuacja mogłaby doprowadzić do wypracowania rozwiązania paralelnego o zbliżonym zakresie, które pozwoliłoby na odciążenie Polski, a także innych państw graniczących z Ukrainą bez wizerunkowego i ekonomicznego uszczerbku – jak ma to miejsce dziś.

Polska, przy realnym wsparciu Unii Europejskiej, powinna także wdrożyć faktyczne mechanizmy kontrolne, które doprowadziłyby do sytuacji, w której na terytorium UE trafiałyby wyłącznie towary pochodzące z gospodarstw spełniających wyśrubowane normy obowiązujące we Wspólnocie. Wymóg ten dotyczyć powinien wszystkich kategorii produktowych importowanych przez państwa członkowskie UE. Problemy jaskrawo obecne dziś na rynku zbóż już dziś stają się bowiem widoczne choćby w sytuacji sektora drobiarskiego.

Wyjaśnienia wymaga także kwestia organizowania importu ukraińskiego zboża do Polski, która pozostawia dziś wiele pytań natury prawnej. Bez rozwikłania faktycznej ścieżki, która doprowadziła do patologicznej sytuacji na rynku produktów rolnych, nie można posuwać się do wdrażania kroków tak daleko idących jak przedmiotowe rozporządzenie. W przeciwnym razie tysiące przedsiębiorstw stanie się więźniami sytuacji, w którą uwikłane zostały przez naginających prawo potężnych graczy oraz nieprzemyślaną decyzję Unii Europejskiej dotyczącą wprowadzenia bezcłowego handlu żywnością z Ukrainą bez stworzenia równoległe mechanizmów redystrybucyjnych odciążających państwa naszego regionu.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców rozumie intencje prawodawcy, ale nie może zaakceptować formy ich egzekwowania, która przyniesienie negatywne konsekwencje tak dla strony polskiej jak i ukraińskiej, podkopując przy tym dobre relacje, które – po latach sporów – udało się wypracować dzięki zaangażowaniu Polski w pomoc pogrążonej w wojnie Ukrainie.